

BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA
NIEDZIELA
3 września 1944 r.

ROK VI Nr. 71-279

Po walce o Stare Miasto

Na rozkaz Komendanta Okręgu oddziały nasze opuściły wczoraj w godzinach rannych rejon Starego Miasta.

Była to niewątpliwie jedna z najcięższych decyzji w całym miesiącu walk. I najcięższe wydarzenia Powstania.

Nie stać nas dziś jeszcze na całkowicie chłodną i objęktywną ocenę tego wydarzenia, na rachunek czysto wojskowych zysków i strat. Przeszkadza nam w takim rachunku obraz najpiękniejszej, najdroższej dzielnicy — obróconej w gruz, popiół i ruinę przez dzikiego niemieckiego barbarzyńcę.

Utraciliśmy — po całkowitym niemal zniszczeniu — jeden z najcięższych odcinków bojowych, najbardziej narażony na wszelkiego rodzaju napór nieprzyjaciela. Niemcy nigdzie bodaj w Warszawie nie przejawili tyle wysiłków co w likwidacji Reduty Staromiejskiej, szachującej zasadnicze drogi ich ruchów: wschód — zachód i południe — północ. I mało gdzie mieli tyle możliwości wywierania naporu we wszelkiej postaci co właśnie na niewielkim rejonie staromiejskim, ściskanym ciasnym pierścieniem.

Bardzo ciężki ogień dział, moździerzy, miotaczy min zapalających i burzących, granatników, broni maszynowej i bomb lotniczych trwał w ostatnim okresie walk bezustannie. Skutkiem tych działań były olbrzymie pożary i zupełne zniszczenie dzielnicy. Życie jej zeszło pod ziemię. W braku przestrzeni, bez wody i światła, w izolacji od reszty miasta — obrona Starówki była czynem bojowym wyjątkowej miary.

Oddziały Armii Krajowej, walczące na Starym Mieście dały z siebie maximum tego, co żołnierz dać może. Powiedzieć wolno bezwzględnie, że dały więcej niż jakikolwiek dowódca kalkulujący normalnie, mógł oczekiwać i żądać. Nasi żołnierze bronili Starówki dłużej — niż mogli, według ludzkiej miary sił fizycznych i duchowych!

Załoga Starego Miasta wykazywała niezmiennie i do ostatka niezmożony duch zaczepny. Po każdym niemieckim natarciu—przeciwuderzenie, po każdej utracie — próba odzyskania, po każdym dniu obrony — noc ofensywy. Do ostatniego dnia walk zadawaliśmy Niemnie ludności Starego Miasta. com duże krwawe straty. Niech za przykład służy choćby walka na rogu Długiej i Bielańskiej: w naszym natarciu nocnym z 31.VIII.na1.IX. (przedwczoraj)! Niemcy stracili tutaj ponad stu zabitych i ciężko rannych.

Ostatnie dwa dni walk Starówki — to nieustające koncentryczne niemieckie natarcie ze wszystkich kierunków. To opór naszych żołnierzy, wyczerpanych do ostatka służbą, nieprzerwanym czuwaniem, ciężką walką. Prawie wszyscy odnieśli lżejsze lub cięższe rany. Bardzo ciężkie położenie sanitarne i wyczerpanie środków opatrunkowych były jednym z najważniejszych powodów powziętej decyzji opuszczenia Starówki.

Innym powodem ogromnej wagi było dramatyczne położe- Sprawa jej pomieszczenia w tej dzielnicy ruin, pozostających pod ciągłym terorem ogniowym, sprawa żywności i warunków sanitarnych — to były trudności z dnia na dzień cięższe do rozwiązania, to była zarazem rosnąca codziennie liczba tragedii tysięcy rodzin.

Dnia 31 sierpnia dowódca oddziałów AK na Starym Mieście otrzymał rozkaz opuszczenia tego rejonu. W ciągu dwóch dni dokonano planowej ewakuacji rannych i oddziałów wojskowych, oraz — w miarę możliwości — części ludności cywilnej. Oderwanie się straży tylnych, chroniących odpływ naszych oddziałów, było przeprowadzone w tych niezwykle trudnych warunkach — wzorowo. Pozwoliło wykonać zamierzoną ewakuację w całkowitym porządku i spokoju. Straże tylne opuściły swe stanowiska wczoraj rano.

Na Starym Mieście pozostali z pośród żołnierzy tylko ciężko ranni, nie nadający się do transportu. Wraz z nimi pozostał — rzecz naturalna — personel sanitarny.

Dzięki pomyślnemu przeprowadzeniu działań ewakuacyjnych — osiągnęliśmy największą może w tych warunkach rzecz: uratowaliśmy wzorowe oddziały od grożącego zniszczenia.

Stracenie placówki nie jest sukcesem. Jest porażką. Ponieśliśmy porażkę, nieuniknioną w powstałych na Starym Mieście warunkach. Wynieśliśmy z niej więcej niż zdołałby wynieść ktokolwiek — dzięki wspaniałej walce naszych żołnierzy. **Zrobili oni dużo więcej niż wymagał ich żołnierski obowiązek.**

Sowiety odmawiają baz

LONDYN, 2.9. — Organ Partii Pracy „Daily Herald" stwierdza, że stanowisko Rosji utrudnia pomoc sprzymierzonych dla Warszawy. „Rząd sowiecki, co jest faktem, odmówił brytyjskim i amerykańskim samolotom, przewożącym broń dla Warszawy, prawa lądowania na obszarach polskich, zajętych już przez wojska sowieckie. Gdyby samoloty po dokonaniu zrzutów nad Warszawą — pisze „Daily Herald" — mogły przelecieć krótki dystans poza linię frontu i tam lądować, aby następnie podjąć lot powrotny, wówczas cała operacja byłaby o wiele łatwiejsza, a straty znacznie mniejsze. Z niezrozumiałych jednak powodów rząd sowiecki odmawia udzielenia ułatwień, o które proszą rządy brytyjski i amerykański".

Takie stanowisko Sowietów, zdaniem organu socjalistów angielskich, wywołuje wśród Polaków fatalne nastroje dla Rosji Sowieckiej.

Dzień bombardowania i akcji patroli

Posąg króla Zygmunta — runął

Najważniejsze wydarzenia dnia wczorajszego — wyjście oddziałów naszych ze Starego Miasta — omawiamy w artykule wstępnym. Komunikat Dowództwa AK ujawnia rozmiary terrorystycznego nacisku ogniowego Niemców na ten rejon. Do straszliwych zniszczeń na Starym Mieście doszły wczoraj dalsze: legł w gruzach kościół Św. Jacka na Freta, obie szkoły na Barokowej, wielki dom Nalewki 2-a i inne. Niemcy zniszczyli Kolumnę Zygmunta, ten najbardziej warszawski z warszawskich pomników, bez którego trudno wyobrazić sobie Stolicę! Posąg króla runął z kolumny.

Wczoraj trwały tylko obustronne działania patrolowe na różnych odcinkach. Nasze oddziały przeprowadzały roboty pionierskie. Niemcy umacniają się w rejonie Chłodnej, budując i poprawiając swe barykady, murując przejścia bram i otwory okienne, minując ulice wlotowe na Chłodną.

Większą aktywność przejawił nieprzyjaciel na Powiślu. Z Karowej Niemcy dokonywują wypadów przeciw naszym placówkom, często usiłują podpalić domy obsadzone przez AK. Czujna i energiczna postawa naszych oddziałów udaremnia te próby.

W czwartek nasz oddział w wypadzie na Dworzec Towarowy (za ul. Towarową) zdobył cenny sprzęt chirurgiczny i radiostację nadawczą. Niemcy ponieśli straty w zabitych.

Dzień wczorajszy był dniem silnych bombardowań. Od bomb lotniczych, pocisków ciężkiej artylerii i „krów" ucierpiał najbardziej rejon Śliskiej, Siennej, Złotej. Pozostała tu mała liczba niezburzonych domów. Liczba pogorzelców i bezdomnych znowu powiększyła się. Na Powiśle skierowali Niemcy zarówno ogień artylerii i „krów", jak i granatników z Uniwersytetu. Uszkodzono Zakł. XX. Salezjanów i Sióstr Urszulanek, Gimnazjum Batorego (zajęte przez Niemców), oraz wiele domów.

Na Czerniakowie — ostrzeliwania czołgami i bombardowania lotnicze, które szczególnie na Sadybie wyrządziły straty w ludziach i budynkach. Równolegle próbują Niemcy dywersji propagandowej, rozrzucając różne ulotki, m. in. rzekomo wydane przez „Czerwony Krzyż'. Dolny teren szpitala Ujazdowskiego, oznaczony znakami Czerwonego Krzyża, został zbombardowany.

PAT podaje, że wczoraj 2. IX samoloty niemieckie obrzuciły bombami kościół Św. Aleksandra na Placu 3 Krzyży. Kościół poważnie uszkodzono.

Nocy ubiegłej zaobserwowano pożary w okolicach Jabłonny.

Komunikat D-twa AK

z dn. 2.IX b.r. Nr. 53

Żoliborz — lokalne działania.

Stare Miasto. Po wyczerpaniu wszelkich możliwości obrony nasze oddziały z grupą lekko rannych i ludności cywilnej w nocy na 2 września opuściły na rozkaz rej. Starego Miasta.— Nieprzyjaciel w ciągu 1.9 koncentrycznie i jednocześnie silnie nacierał na wszystkich kierunkach przy wsparciu przede wszystkim lotnictwa bomb., które było czynne od godz. 7.00 do 14.00 co 20 min. Na jednym tylko odcinku w rej. Pasażu Simonsa nieprzyjaciel stracił 100 zabitych.

Śródmieście: obustronne patrolowanie. Npl ostrzeliwał ogniem artyleryjskim rej. ul. Marszałkowskiej, Wspólnej i Siennej, gdzie powstały pożary.

Mokotów: Patrolowanie przedpola przez własne oddziały. Rej. Sadyby był silnie bombardowany z powietrza oraz ostrzeliwany ogniem miotaczy min.

DZIAŁANIA WŁASNE POZA WARSZAWĄ

Własne oddziały w dniu 31.8 odparły natarcie oddziałów niemieckich na płd. skraj Puszczy Kampinoskiej. Npl poniósł straty 31 zabitych. Zdobyto broń i kilka koni wierzchowych.

Z ostatniej chwili

— Amerykanie weszli do Belgii.
— We Włoszech zajęto m. Pizę.
— Ze Szwajcarii wyleciało 12 samolotów Międz. Czerw. Krzyża z żywnością dla Pruszkowa.

Z FRONTOW

Pościg we Francji trwa

Wielka ofensywa we Włoszech

Na froncie włoskim wojska kanadyjskie, angielskie, polskie hinduskie włamały się na froncie 32 klm. w linię Gotów, przebijając ją na głębokość 5 do 7 klm. Linia Gotów jest jedyną i ostatnią zaporą przed Brennerem.

Od Dieppe po Nancy, na odcinku 300 klm, prą armie sprzymierzonych w kierunku granic Belgii i Rzeszy. Armia kanadyjska, po zajęciu Dieppe i Le Tréport, zbliża się do Abbeville. Inne, oddziały wojsk kanadyjsko-angielskich zająwszy Arras i Lens, zbliżają się do Lille i są o 30 klm od granicy belgijskiej. Sedan został zajęty wczoraj wieczór. Armie amerykańskie kierują się na Metz oraz na Nancy. Na wschód od Verdun Amerykanie, po przejściu Mozy, zbliżają się do Mozeli i są o niecałe 60 klm od granicy niemieckiej. Metz znajduje się w zasięgu artylerii amerykańskiej.

W Rumunii wojska sowieckie posuwają się wzdłuż Dunaju, robiąc dziennie około 40 klm, i kierują się na Jugosławię, aby połączyć się z wojskami Tito. Inne oddziały sowieckie wkroczyły przez przełęcze karpackie do Siedmiogrodu, idąc na pomoc powstańcom słowackim.

Komunikat niemiecki donosi o próbach sowieckich przełamania linii obronnych na południo-wschód od Pragi.

SWIAT W KILKU WIERSZACH

— Premier Churchill przyjął wczoraj premiera Mikołajczyka i ministra Romera.

— W dobrze poinformowanych kołach Sztokholmu twierdzą, że nie jest wykluczone zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Finlandię z Niemcami, Statki fińskie na Bałtyku zostały wezwane do powrotu do portów macierzystych lub zawinięcia do portów szwedzkich. Wczoraj zaczęła się nadzwyczajna sesja parlamentu fińskiego.

— W Moskwie rozpoczęły się rokowania wojskowe i polityczne między Rosją Sow. i Rumunią.

— Rozmowy między Anglosasami i Bułgarią w Kairze w sprawie kapitulacji Bułgarii zostały chwilowo wstrzymane wskutek nagłej zmiany rządu sofijskiego. Dotychczasowy rząd Bagrianowa podał się do dymisji. Premierem nowego rządu został Murawjow, przywódca partii chłopskiej.

— W waszyngtońskich kołach liczą się z możliwością nowego spotkania Roosevelta z Churchillem.

— W Siedmiogrodzie wybuchły niepokoje antywęgierskie. Premier węgierski Lakatos wyjechał w związku z tym do Siedmiogrodu.

Trzydzieści jeden dni

Od popołudniowych godzin 1-go sierpnia Warszawa walczy i wyrąbuje w ciężkim trudzie bitwy swą drogę do wolności.

Dziwna to walka. Chyba jedyna w tej formie na przestrzeni lat. Z jednej strony uzbrojony po zęby Niemiec, z drugiej polski żołnierz Armii Krajowej słabo wyposażony w broń, lecz silny duchem i wolą zwycięstwa.

Walczymy starą, przechowywaną w okresie konspiracji bronią; mamy także broń własnej produkcji i jakże nie współmiernie mało nowoczesnego sprzętu uzyskanego od aljantów.

Bezkarnie bambardują nas latające tuż nad dachami domów samoloty niemieckie. Na ogień artylerii i moździerzy rozwalających domy możemy tylko odpowiadać mocnym zaciśnięciem zębów i wzmożonym pragnieniem odwetu. Na czołgi najskuteczniejszą naszą bronią jest butelka z benzyną i brawura żołnierza.

Bijemy się już 31 dni i nocy. Przewaga techniczna po stronie niemieckiej nie potrafi wywalczyć przewagi hitlerowcom. I nie może wydrzeć z rąk naszych inicjatywy bojowej.

Słyszeliśmy dziś z radością o zdobyciu przez nasz drugi Korpus miasta Pesaro we Włoszech. Ale mało kto na świecie zdaje sobie pewnie sprawę, że nas—tu w Warszawie — zdobycie jednego bloku domów — na jednej tylko ulicy kosztuje tyleż krwi i życia, ile głośne na całym świecie zwycięstwo. A zniszczonych lub zdobytych gołymi niemal rękami przez żołnierza Walczącej Warszawy 115-cie potężnych czołgów niemieckich przekracza wynik niejednej bitwy toczonej na Zachodzie przez dywizje pancerne.

Dzisiejszej Warszawy nikt nie pozna. Zniszczenia z września 1939 roku są niczym wobec dzisiejszego obrazu miasta. Szkielety wypalonych domów, gruzy budynków rozrywanych bombami, miażdżonych artylerią najcięższych kalibrów i moździedzy, niegasnący ogień pożarów i gęste chmury domów — oto dzisiejszy obraz stolicy.

Pozbawiona wody, zasypywana gruzem, usiana licznymi krzyżami zbiorowych mogił — Warszawa Walczy!

W rumowiskach domów, na gruzach cegieł, na ulicznych barykadach żołnierz polski toczy zacięty bój. Gruzów tych trzyma się zębami, nie oddaje ich innaczej jak z życiem!

Żołnierzem zaś walczącej Warszawy jest dziś każdy jej mieszkaniec.

Milionowe miasto walczy już miesiąc o wolność. Milionowe miasto, które pierwsze w tej wojnie przed 5 laty zdecydowało się stawić opór przewadze niemieckiej walczy osamotnione, bez żadnej pomocy z zewnątrz.

Milionowa stolica pamięta, że lotnik polski bronił Londynu, że żołnierz polski bił się pod Narwik, że walczył pod Tobrukiem, że zdobywał Monte Cassino, że gromił zwycięsko niemców po Falaise.

Czyżby jednak zapomniano o Warszawie? Wzruszają nas deklaracje organizacji i zrzeszeń zagranicznych, zgłaszających swą pomoc opiekuńczą dla ludności męczonej terrorem niemieckim w obozie Pruszkowskim. Cenimy ten objaw szlachetnej solidarności. Ale wiemy, że pomoc ta nie szybko będzie realna.

Jesteśmy w walce. I nie słów nam potrzeba lecz środków walki i pomocy zbrojnej. Zamiast słuchanego z Londynu chorału czekamy na sygnał pomocy. Bo dymu pożarów i krwi bratniej mamy dość u siebie, na ulicach i barykadach Warszawy!

Potrzeba nam broni i amunicji. Czekamy na bombardowanie objektów, stanowisk i lotnisk niemieckich. To będzie pomoc najskuteczniejsza.

Żołnierz Warszawy czeka na nią już piąty tydzień! Czeka i walczy! Walczy i wierzy w pomoc sojuszników.

Walczy w warunkach najcięższych, bohatersko i niezłomnie, z wiarą w zwycięstwo i słuszność Sprawy.

Żołnierze warszawskiej barykady pozdrawiają swych braci zagranicą i wszystkich żołnierzy sojuszniczych.

Żołnierz Walczącej Warszawy pamięta o Was. Manifestować to może jednak tylko słowem, wypowiadanym z gruzów i zgliszcz. Wiemy, że i Wy o nim pamiętacie, i wierzymy że dacie temu wyraz w pomocy orężnej.

Oczekujemy od Was jedynych pozdrowień — warkotu sojuszniczych motorów lotniczych nad Walczącą Warszawą.

Przemówienie radiowe, wygłoszone wczoraj 9,50 rano przez por. Władysława na falach „Błyskawicy".

Nakazy uczciwości

Jedna ze skarbniczek wojskowych zgubiła większą ilość gotówki w złocie, przedstawiającej wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych. Zguba ta została znaleziona i zwrócona do najbliższego oddziału wojskowego Osobą, która znalazła i zwróciła pieniądze, jest Helena Budziszewska, która przed paru dniami straciła całkowicie swoje mienie; mieszkanie jej zostało rozbite.

Czemu piszemy o przykładzie elementarnej uczciwości? Piszemy o tym dlatego, że czas zamętu sprzyja rozluźnieniu tych elementarnych nakazów uczciwości,

W tych warunkach zachowanie równowagi etycznej jest bezwzględnym obowiązkiem obywatelskim. Opisane zdarzenie jest przykładem wypełnienia tego obowiązku.

Komory gazowe i krematoria
Dziennikarz angielski o Majdanku

Moskiewski korespondent „News Chronicle" Winterton zwiedził obóz koncentracyjny w Majdanku pod Lublinem i wrażenia swoje przesłał do Londynu.

„Widziałem obóz koncentracyjny — pisze Winterton — w którym w ciągu trzech lat Niemcy wymordowali 1.500 tys. ludzi, przeważnie żydów. Pokazano mi komory gazowe szczelnie zamknięte i zaopatrzone w małe okienka dla oglądania tego, co dzieje się wewnątrz. W komorach truto ludzi przy pomocy oparów cjanku potasu i tlenku węgla".

Dziennikarz angielski oglądał również krematorium. Znajdowało się w nim pięć palenisk. Specjalne urządzenia elektryczne podnosiły temperaturę, potrzebną dla spalenia 4 — 6 ciał naraz. Dziennie palono do 2 tys. ciał. „Pokazywano mi — ciągnie Winterton — żelazne nosze i pogrzebacze, któremi wrzucano ciała do palenisk i poprawiano ich pozycję. W izbach, mieszczących się obok krematorium, leżały kończyny górne i dolne ciał ludzkich, odcięte dlatego aby łatwiej umieścić ciała w stosunkowo wąskich paleniskach".

Obok krematorium i komór gazowych mieściły się budynki, gdzie gromadzono rzeczy ofiar. W jednym z nich Winterton widział przeszło 800 tys. par butów, ubrania, nawet dziecinne zabawki — rzeczy, których Niemcy wobec szybkiej ucieczki z Lublina nie zdołali wywieźć.

Kto jest kombatantem?

Jesteśmy upoważnieni do wyjaśnienia, że w rozumieniu Dowództwa AK prawa kombatantów, przyznane przez Rządy brytyjski i USA rozciągają się na wszystkich żołnierzy podporządkowanych taktycznie w czasie obecnych walk Dowództwu Armii Krajowej.

Bilans jednego tygodnia

Na terenie wojennym i polityki międzynarodowej wypadki idą szybko. Tak szybko, że nie łatwo nadążyć myślą za ich biegiem. Aby należycie zdać sobie sprawę z tempa tych wydarzeń, wystarczy zestawić bilans przemian wojskowych i politycznych za czas ostatniego tygodnia.

Przed tygodniem, w sobotę 26 sierpnia, jeszcze trwały walki w kotle na lewym brzegu Sekwany, gdzie zamkniętych było około 40.000 Niemców. W Paryżu jeszcze łamano resztki oporu niemieckiego. **Dzisiaj front przesunął się o sto kilkadziesiąt kilometrów ku wschodowi, doprowadzając wojska alianckie do granicy belgijskiej oraz w pobliże granicy niemieckiej. Równocześnie opanowano szereg punktów o pierwszorzędnym znaczeniu wojskowym** (Rouen, Dieppe, Amiens, Arras, Sedan, Verdun), **przekroczono w wielu punktach kilka wielkich rzek** (Marna, Somma, Aisne, Moza), nad którymi w wielkiej wojnie lat 1914-18 toczyły się walki przez cztery lata.

Równocześnie wzięto poważną ilość nowych jeńców. Dość powiedzieć, że liczba jeńców na froncie południowo-francuskim uległa niemal potrojeniu (z 20 tys. na około 55.000). **Armia południowo-inwazyjna wkroczyła na południu w granice Włoch,** stwarzając dodatkowe zagrożenie dla znajdujących się tam wojsk niemieckich.

We Włoszech w ciągu tego tygodnia rozpoczęto długo przygotowywaną ofensywę na najmocniejszą linię niemieckiego oporu, tzw. „linię Gotów". **W ciągu pierwszych dni tej ofensywy uzyskano w dwóch miejscach poważne włamania, zagrażające niemieckiemu systemowi obronnemu we Włoszech.**

Na półwyspie bałkańskim zmiany były najszybsze. Niespełna dziesięć dni temu, 23-go sierpnia, król rumuński zawiadomił świat o kapitulacji Rumunii. Tydzień temu, 26 sierpnia, Rumunia wypowiedziała wojnę Niemcom. **Dzisiaj niemal cała Rumunia jest oswobodzona od wojsk niemieckich. Komunikaty sowieckie podają nieprawdopodobnie wysokie liczby zarówno ogólnych strat, jak w szczególności jeńców niemieckich w Rumunii. Faktem jest, że w ciągu tego jednego tygodnia wojska sowieckie przekroczyły zarówno Seret, jak Dunaj, opanowały zagłębie naftowe Ploesti, zajęły Bukareszt, doszły do granicy bułgarskiej, przeszły przez wąwozy karpackie na terytorium Węgier.**

Równocześnie **w ciągu tego samego tygodnia Bułgaria zdecydowała się na wyjście z wojny.** Dzisiaj mówi się o zerwaniu przez nią dyplomatycznych stosunków z Niemcami. Jeden z najwierniejszych wasali Hitlera, **Słowacja, objęta jest wrzeniem rewolucyjnym W ten sposób zmiana sytuacji zarówno wojskowej jak politycznej na południowej granicy Niemiec jest niezmiernie radykalna.**

W zakresie wojny lotniczej tydzień ubiegły zaznaczył się nietylko wzrostem ilości nalotów, lecz i zmianą zasadniczych warunków ich organizacji. **Niknie konieczność bombardowania wybrzeży francuskich, czy Rumunii, a przez to samo stwarzają się warunki koncentracji całej siły ognia powietrznego na terytorium Niemiec. Równocześnie zaś uzyskuje się nowe lotniska zarówno we Francji, jak w Rumunii, co pozwala na zupełną zmianę w systemie walki lotniczej, otwierającej możliwości do używania przy nalotach również i całego krótkodystansowego lotnictwa myśliwskiego.**

Wnioski wypływają jasne. **Siła oporu niemieckiego słabnie w tempie nieustannie przyśpieszonym. Klęska stoi przed progiem hitlerowskich Niemiec.**

Oszczędzaj elektryczność!

Uwaga Czytelnicy!

— Pamiętajmy o niemowlętach! Całe społeczeństwo winno wziąć udział w ratowaniu najmłodszych przez składanie posiadanych nawet w najmniejszych ilościach zapasów mleka skondensowanego, mleka w proszku, ovomaltiny, różnego rodzaju pożywek i tp. Zgłaszać się: Skorupki 12, oraz w godzinach od 9 — 17 Ordynacka 11 m. 2 i Złota 24 m. 2.

— Wojskowe Zakłady Wydawnicze poszukują papieru rotacyjnego (w rolach). Informacje w tej sprawie kierować Boduena 2.

— Stolarze i cieśle potrzebni do robót. Zgłaszać się w Zarządzie Elektrowni przy ul. Elektrycznej 2.

Rannych się nie zostawia

Krótki skowyt, potem trzask, w uszach gwizd rozprysków. Na głowy sypie się tynk i gruz. Sekunda — i znów to samo, i znów i znów.

Wielkimi skokami dopadają najbliższej wyrwy i sadowią się tam z uczuciem ulgi.

— Wszyscy? pyta porucznik. Oglądają się nawzajem. Brak dwóch. Zresztą widać ich, bo noc jasna. Leżą na skrawku chodnika koło jednego z trzech domów ocalałych na tej ulicy.

Dostali mruczy ktoś pod nosem.

— Jeszcze żyją — dodaje inny. — Widać, że się ruszają.

Wszyscy milczą. Wiadomo — trzeba im pomóc za wszelką cenę. Tylko jak się dostać do nich, kiedy taki obstrzał? Patrzą na podporucznika i czekają.

—Widzicie to okno? — pyta porucznik, wskazując na jedno z okien parterowych domu, oddalonego od rannych na jakieś dziesięć metrów. Niech trzech zajdzie do domu od tyłu, a potem od okna do rannych już niedaleko. Więc trzech żołnierzy staje i biegnie w kierunku domu. Inni patrzą za nimi. Już zniknęli za węgłem. Chwila — i oto w oknie ukazuje się jeden z nich. Okrakiem przełazi parapet, biegnie w kierunku rannych.

Trzask. Żołnierz potyka się i wali na ziemię.

— Ten też oberwał — mruczy porucznik. Pozostali żołnierze milczą ponuro. Nie słyszą, że tuż obok zatrzymuje się grupa ludzi. To patrol saperów ,obładowany materiałem wybuchowym. Oni też widzą co się tam koło domu dzieje i też milczą.

Porucznik patrzy przez chwilę na trzy już, a nie dwie postacie leżące na chodniku, poczem na coś się decyduje.

Podchodzi do dowódcy saperów, bierze go po przyjacielsku pod rękę i odprowadza na bok. Z początku mówią cicho. Potem głosy się podnoszą. Żołnierze słyszą już o co chodzi.

— Musicie kolego, stanowczo musicie — mówi ni to prosząco, ni to groźnie porucznik. Przecież to chodzi o kolegów, o morowych chłopów. Dacie te 10 kilo trytolu, a ściankę nawprost nich wywalę i wyciągnę przez dziurę.

— Jak Boga kocham nie mogę! — woła już, nie mówi dowódca saperów, — Dałbym wam wszystko, ale mnie samemu może nie wystarczyć. Skoro mam 15 kilo rezerwy, a dam z tego 10, to mnie samemu nic nie zostanie. Nie daj Boże coś się nie uda i co ja wtedy poczęę?

Głosy się podnoszą, wygląda na to, że pokłócą się nie na żarty.

Lecz wreszcie dowódca saperskiego patrolu milknie i gładzi nerwowo włosy. Widać, że łamie się w sobie. Porucznik odwraca się na pięcie i kieruje się na tyły ostrzeliwanych budynków. Za nim idą saperzy.

Oto wyciąg z krótkiego meldunku, który w tej sprawie nadszedł do dowódcy odcinka:

„Mając trzech rannych na silnie ostrzeliwanej przez nieprzyjaciela ulicy, uprosiłem dowódcę napotkanego patrolu saperów, by przy pomocy posiadanego materiału wybuchowego, pomógł mi wysadzić w powietrze część muru, nawprost którego leżeli ranni. W ten sposób dostałem się do nich i mogłem zabrać ze sobą".

Rannych nie wolno zostawić nieprzyjacielowi! Oto niepisane prawo żołnierskie, którego przestrzega się często, z narażeniem życia.

PSW. Zygmunt.

W powstańczej Warszawie

— W walkach ulicznych ważne zadania spełniają oddziały saperskie. Do obowiązków saperów należy m. in. przebijanie i odkopywanie przejść, rozładowywanie niewypałów i t. p. Prace swe prowadzą bez rozgłosu, wykazują dużą pomysłowość, inicjatywę i zaradność w przezwyciężaniu wielu trudności.

— Jeden z żołnierzy AK, kapral Rudzki, dał przed kilkoma dniami jeszcze jeden dowód świetnego wyszkolenia w celności strzelania, kładąc Niemca trupem wystrzałem karabinowym z odległości 600 metrów.

— Na Mokotowie zorganizowano biura Komisarza Cywilnego, który objął opiekę nad ludnością cywilną. Pierwszym zarządzeniem było uregulowanie spraw żywnościowych.

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

Proszę o wiadomość Janusza Antoniaka — Andrzej zabity — Iza (Jadwiga) PKO Świętokrzyska. ● Stanisława Sokołowska Marszałkowska 60 m. 2 poszukuje siostry Reychowej, wiad. Chmielna 10—20. ● Por. Czemp. jest na Starówce, prosi rodzinę z Towarowej i Grzybowskiej o wiadom. przez B.I. oraz brata rannego w remizie Muranowskiej.

Matka prosi Marcina (Sławka K) o podanie miejsca pobytu. Zgłosić się do Adrii I p. Elżbieta. ● Dankę Jabłońską prosi matka o wiadomość: Wilcza 11 m. 4.

● Pajewski Janusz szuka rodziców, którzy 1 sierpnia byli w fabryce Franaszka — Wolska 41. ● Grzybowska Halina z Koziej poszukuje ojca wiad. Wspólna 17 Ziajowska.

Wanda Zimna z Mostowej 21 i Halina Dobska Mazowiecka 11 proszone o wiadomość. Chmielna 10 fot. Malarski. ● Kuliński Józef zawiadamia żonę Jolantę z Żoliborza, że jest zdrów i prosi o wiadomość Tawrda 51. ● Wardyńskich i dr. Marysię Garlińską prosi o wiadomość Jerzy. Szpitalna 12 dla Konrada. ● Stanisławę Z. z ul. Chłodnej 20 poszukuje mąż Bruno — PKO. ● Matka i Ojciec Chrzestny proszą (Sławka K.) o podanie miejsca swego pobytu do Adrii II p. Elżbieta. ● Michał-Henryk W. Szpitalna 12 prosi o wiad. od ojca Witolda i Stasi dla Andrzeja.

Jerzy poszukuje Irki z Przejazd 3. ● Tadeusz Mikulski zawiadamia, że jest w śródmieściu, wiad. przez B.I. ● Płoskich Janiny i Eugeniusza poszukują córki, wiadomość kierować: poczta polowa 201 - 12 - 3. ● Strz. „Rymwid" z kompanii 3-L grupa II „Chrobry" prosi o wiad. siostrę. ● Stach i Janusz dajcie znać rodzicom na Chmielnej. ● Dąbrowska Eugenia z Koła prosi Wiśniewskiego Jana o wiad., oraz Zielińskich Próżna 14—16. ● Żołnierz Witold Przyborowski lub jego matka zgłosić się do Sławy Chmielna 91—8. ● Jałowiczka Janina Miodowa 23 prosi o wiadom. Gołkowską Ludwikę Miedziana 8, Bronisława Wiśniewskiego i Kanigowskich Czeczota 5. ● Rodzice poszukują córkę Irkę Pentelkę. ● Doktór Jachomowicz jest na Starówce, gdzie żona, Irena i rodzice? ● Dra Okuniewskiego Władysława szuka alczyk Stare Miasto. ● Tatuś Majuni żyje. ● Siła plut. pchor. prosi Jadzię Gajewską o wiad. ● Feluś z Krakowskiego żyje. ● Olek żyje ppr. Sowa Kb. I bat. ● Maria Kędzierska Jerzy Kalinowski żyje. ● Dworska 48 Kuczma, Alek cały wróci. ● Mąż zapytuje gdzie jest Leparska i dziecko? ● Anna Madziar prosi o wiadomość syna i córkę Czackiego 4. ● Krystyna i Andrzej poszukują Stanisława Przybylskiego, wiad. Hoża 13 szpital. ● Sanitariuszka Teresa Cz. poszukuje brata Ludwika Konopczyńskiego 3—5. Mama zdrowa. Zocha zemną.

Pantera jest na Starówce, poszukuje Leokadii Teszner z Marszałkowskiej. ● Zofia Pomirska prosi o wiad. syna Zbyszka Długa 20. ● Krysia (Iga) z Leszna jest na Starówce, prosi o wiad. Roma (Jerzego) przez B.I.● Por. Karol z Elektoralnej proszony o wiadomość dla Andrzeja (Starówka) przez B.I. ● Irka i Genek z Nalewek 4 proszeni o wiad. dla matki. ● Staś jest w P. W. P. W. — Adaś na Starówce. ● Kotlarski Henryk prosi o wiadomość od żony Janiny na adres Tamka 26-28. ● Anna Grądzka z Senatorskiej jest u Zadrożnej. ● Alina Musiałowicz proszona o zgłoszenie się Sienna 28—5. ● Hela prosi Wandę i Felka o podanie obecnego adresu do cioci Zosi. ● Andrzej Wallich zawiadamia matkę, że leży w szpitalu Długa 7. ● Pchor. Waldemara Piotrowskiego poszukuje Lucyna Patryarcha Mokotowska 3—1 lub Marszałkowska 66—2. ● Maćka proszą o wiad. Ciapek i Pitek Moniuszki 6 szewc Radlik. ● Tadeusz Grzymała proszony jest o wiadomość na Chmielną 20 m. 5. ● Halina z Browarnej 15 poszukiwana

(Dalszy ciąg na odwrocie)

przez Zygmunta z Chmielnej. ● Genia i Hanka ze Świętojańskiej proszę się zgłaszać na Chmielną 20 m. 34. Nowiccy i Andre z Chłodnej proszeni o wiadomość na Chmielną 20 m. 34. Zbigniew Reginiewicz prosi o wiadomość o matce Marii, siostrze Zofii, Zofii Mączyńskiej i rodzinie Gnatowskich. Gdzie jest Rena Leśniakowa wiadom. Szpitalna 12 dla Andrzeja ● Celiny K. (Inki) z ul. Grójeckiej poszukuje sierż. Andrzej Wacław ul. Moniuszki 11. ● Jagusi O. Z Rycic i dr. Ireny z Wiśniowieckiej poszukuje sierż. Andrzej Wacław i siostra Ania z Rycic, Moniuszki 11. ● Ziuta Kondrat poszukiwana jest przez rodziców wiadom. Czackiego 4 schron. ● Ppor. Analiza prosi o wiadomości od Czesławy, Andrzeja Todka i B-onki na Dobrą 43. ● Janina Maciejewska poszukuje Gustawa wiadom Czackiego 4 schron. ● Zygmunt Szymaniak z „Klinki" proszony o wiadomość dla Lucyny Szpitalna 10 m. 2 Wędołowska. ●Wacław Dąbrowski zawiadamia rodzinę że przebywa Chmielna 70 m. 30 ● Basia D. prosi o wiadomość na Zielną od p. Kozerskiej Marii. ● Wiśka z Żelaznej 41 prosi Adka o wiadomość. ● Kazimierza Butlera proszą o wiadomość żona i córka Zielna 19 m. 14. ● Matka Irena Hulky poszukuje 9-letniego syna Jarosława wiadom. Wilcza 32 m. 17 ● Stasiu i 1830 gdzie jesteście pyta Olgierd Józef Iskra poczta główna. ● Por. Chinek i jego szwagier zgłosić się do żony Gospoda P. Ż. Nr. 17 przy III zgrupowaniu im. Ulikowskiego. ● Wadowska Krystyna zapytuje o por. Nowina — wiadom. Tamka 48. ● St. sierż. Zbrucz (Michał) zgłosić się do redakcji Dnia Warszawy Sienkiewicza 3 pod Gwiazda.

Peżetka Orka prosi o wiadom. o plut. Zdzisławie Magu, wiadom. do Gosp. P. Ż. nr. 3 ● Celina Jamnicka prosi męża Czesława o wiadom. Radna 11 m 4. ● Mitkowska Antonina prosi Smolińskiego Tadeusza o wiadom. Siemnna 69 m. 26 ● Stanisławy Mazurek z córeczką Teresą poszukuje mąż Maria zgłosić się Śliska 12 ● Rodzice proszą o wiadomość o Mazurowskim Władysławie. ● Krystyna prosi o wiadomość o Staszku Harasymowiczu. ● Wojtulska Okólnik dla poszukuje Tadeusza i Andrzeja z Elektoralnej 28. ● Nowakowska Janina poszukuje Kaweckiego Edwarda z Chłodnej, wiadomość Złota 7 schron Palladium ● Doktór Jot prosi Teresę Zawilską o wiadomość. ● Wysocką Ewę z Kromera poszukuje Franek, Sienna 17 m. 4. Królikowskich zawiadamiam że Wiesław jest lekko ranny i znajduje się w szpitalu P. C. K. Mokotowska róg — Ala ● Zdanowski Wacław prosi wiadomość o żonie Stanisławie adres Lipowa 8 m. 10 ● Maria Gołaszewska prosi o wiadom. Edwarda Wachowicza Pańska 88 m. 49 ● Wiktorowscy Frankowie zapytują o dzieci Stacha i Romana. ● Wanda i Stach Lesemowicz poszukują Janusza wiadom. Śliska 50 m. 28 Żona poszukuje dr. Szafnickiego Andrzeja wiadom Sienna 25 ● Alina Bolechowska prosi rodziców o wiadomość jest w Konsewatorium.

Żonę Genię Kowalską prosi Mietek o wiad. na Śliską 47—5. ● Brata z Płockiej 54 zawiadamia Edek, że jest zdrów i prosi o wiadom. o matce. ● Z. Filisiewicz Bracka 20 prosi o wiadomość o córce Krystynie. ● Zofia Nogalska z Romanem i Elżunią proszą o wiad. od rodziny ze Stępińskiej. ● Proszę o wiad. gdzie znajdują się dzieci z Zakładu z ul. Wolność 14, wiad. Buchalscy Zielna 29.● Henio S., Władek M. i Wacław S. zgłosić się Ala — Złota 54. ● Zdzicha Woickiego prosi Zocha o wiad. Boduena 2 dla Mascotte". Stasio P. i Ryszard J. proszeni są o wiad. — Marysia Złota 54. ● Kazika Miętkowskiego proszą o wiad. do Wandy Walicza 6—30. ●

Codziennie wpływa do Biuletynu Informacyjnego około tysiąca poszukiwań zaginionych. Drukować możemy najwyżej 130 — 150 zgłoszeń. Nie gwarantujemy żadnego terminu umieszczenia zgłoszeń.